

Tadeusz Kopyś

Współpraca polskiej i węgierskiej opozycji w latach osiemdziesiątych XX wieku

Podobieństwa w rozwoju politycznym i historycznym Polski i Węgier były przedmiotem wielu rozpraw naukowych, które, niestety, przeważnie dotyczą czasów odległych – okresowi zniewolenia komunistycznego poświęca się w nich mało miejsca. W historii obu krajów po 1945 r. także można wyróżnić wiele podobieństw, co nie oznacza, że nie występowały różnice. Rozwój polityczny Polski Ludowej różniła od Węgier nie tylko pozycja Kościoła, ale także odmienność polityki rolnej i mniej scentralizowana polityka kulturalna (pomimo że na Węgrzech nie było instytucjonalnej cenzury).

Znaczne różnice można odnotować także w rozwoju opozycji w obydwu krajach. Lata sześćdziesiąte na Węgrzech znamionowała Kadarowska konsolidacja, a Polska cieszyła się wtedy względną swobodą. Historię Polski po 1956 r. przecinały ważne przełomy polityczne, dzieje Węgier zaś w tym okresie to nieprzerwany proces wzmacniania władzy centralnej. Apogeum potęgi kadaryzmu przypadało na przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Na tej jednolitej bryle pojawiały się jednak pęknięcia, spowodowane głównie pogarszającą się sytuacją ekonomiczną (dziesięciomilionowy naród był obciążony długiem wysokości prawie 20 mld dolarów)¹.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie dziejów węgierskiej opozycji w latach osiemdziesiątych, jej współpracy z polskimi grupami podziemnymi oraz próba sformułowania odpowiedzi na pytanie, dlaczego madziarskie organizacje niepodległościowe były tak słabe, oraz udowodnienie, że rozwój węgierskiej opozycji politycznej odbywał się znacznie wolniej niż w Polsce, a wzrost jego aktywności był skutkiem impulsów z Polski (śmierć ks. Popiełuszki i jej echa na Węgrzech, polskie techniki drukarskie wykorzystywane przez opozycjonistów węgierskich).

Przybliżając czytelnikowi polskiemu krytyków kadaryzmu i ustroju komunistycznego na Węgrzech, należy stwierdzić, że krytyka ta nie osiągnęła nigdy takich rozmiarów, jak w Polsce w latach osiemdziesiątych. Od 1956 r. do połowy lat osiemdziesiątych krytykami kadaryzmu były poszczególne osoby (np. filozof György Lukacs), a następnie szersze grupy intelektualistów (list 254 intelektualistów węgierskich do przewodniczącego Rady Prezydialnej z 1979 r.,

¹ J. Tischler, *I do szabli... Polska i Węgry. Punkty zwrotne w dziejach obu narodów w latach 1956 oraz 1980–1981*, Warszawa 2001, s. 159.

w którym protestowali oni przeciwko represjom wobec przywódców Karty '77). Struktury opozycyjne na Węgrzech działały w ramach prawa, organizując akcje charytatywne, zbiórki funduszy i akcje pomocy ubogim (np. powołanie Funduszu na Rzecz Popierania Ubogich, który początkowo wspomagał Węgrów, a po powstaniu NSZZ „Solidarność” stał się doskonałym narzędziem wyrażania solidarności z Polską). W niniejszym artykule chciałbym także wskazać na to, że powstanie wolnych związków zawodowych w Polsce pociągnęło za sobą podobne próby nad Dunajem, a wprowadzenie stanu wojennego i śmierć ks. Popiełuszki odbiły się echem wśród przeciwników ustroju na Węgrzech.

Kontakty przedstawicieli opozycji w Polsce i na Węgrzech sięgały połowy lat siedemdziesiątych. Nawiązała je m.in. literatka węgierska Grácia Kerényi² (ur. 9 września 1925 r. w Budapeszcie), która w czerwcu 1976 r. przebywała w Polsce. Po tygodniowym pobycie w Krakowie w maju 1977 r. przywiozła wiadomości na temat działającej w Polsce opozycji związanej z KOR³, a także o śmierci Stanisława Pyjasa. Kerényi współpracowała z Wiktorem Woroszylskim⁴, który do końca lat siedemdziesiątych bez większych trudności jeździł na Węgry w celach naukowych. Były to kontakty naukowe i dotyczące tłumaczenia książek, ale ze względu na poglądy polityczne kontaktujących się osób wiązały się także z wymianą poglądów na tematy polityczne. Gdy w 1979 r. Woroszylskiemu odmówiono wizy węgierskiej, Kerényi przyjechała do Warszawy.

Kontakty z polską opozycją utrzymywał także pisarz i poeta György Spiró⁵. W początkach 1979 r. operator filmowy János Kende, którym interesował się Wydział III węgierskiej służby bezpieczeństwa, stwierdził, że dwóch filozofów węgierskich, György Bencze i János Kis, udało się do Polski z w celu zdobycia wiedzy o wydawnictwach drugiego obiegu. Węgrzy z podziwem mówili, że w Polsce ukazuje się 13 niezależnych gazet, a „Robotnik” ma nakład 10 tys. egzemplarzy. János Kende był zachwycony działającym w Warszawie klubem dyskusyjnym, który był forum wymiany poglądów między bezpartyjnymi i członkami PZPR, ale potępił wysadzenie pomnika Lenina w Nowej Hucie⁶. Po powrocie Kisa i Kendego władze węgierskie nie wydały im ponownie paszportów, a także wszczęły dochodzenie w sprawie ich pobytu w Polsce.

² Na temat jej aktywności opozycyjnej zob. szerzej: *Polskie lato – węgierska jesień. Polsko-węgierska solidarność w latach 1956–1990*, red. G. Csaba Kiss, K. Sutarski, Budapeszt 1997, s. 150–154.

³ Na Węgrzech nie było podobnych organizacji. Wprawdzie obywatel niemiecki András Libik wspominał, że w listopadzie 1980 r. powstało na Węgrzech coś w rodzaju „węgierskiego KOR-u”, ale jego aktywność miała charakter kulturalny, a nie polityczny (ASZTL, 271 NOIJ – III/II-270/3/1980).

⁴ Owoce tych wyjazdów do Polski było przetłumaczenie na węgierski *Dzienników węgierskich* Wiktora Woroszylskiego. Grácia Kerényi obroniła w Warszawie pracę doktorską na temat twórczości Mirona Białoszewskiego.

⁵ ASZTL, 3.1.2 M-39012, teczka TW „Viktoria”.

⁶ Służby bezpieczeństwa w Budapeszcie dysponowały sensacyjną wiadomością pochodzącą od dziewiętnastoletniego pracownika Biblioteki Narodowej Széchenyego Józsefa Csali, który utrzymywał, że zna osoby, które wysadziły pomnik Lenina w Nowej Hucie. Ponadto, według Csali, w maju 1979 r. na Węgry miał przyjechać Polak o imieniu Leszek, aby zorganizować grupę terrorystyczną, która w przyszłości miała działać na terenie Polski (ASZTL, 2.7.1 NOIJ-BRFK-103/6/1979, k. 21).

W grudniu 1977 r. István Rév oraz Miklós Haraszti⁷ przyjechali po raz pierwszy do Polski, by obserwować rozwój ruchu opozycyjnego. W 1979 r., dzięki mieszkającemu na Zachodzie polskiemu poecie, Tomaszowi Jastrunowi, doszło do nawiązania kontaktów między Niezależną Oficyną Wydawniczą i węgierską opozycją. Chodziło m.in. o zdobycie funduszy od węgierskiej emigracji na Zachodzie dla raczkującej opozycji węgierskiej. Pod koniec listopada 1980 r. jeden z węgierskich opozycjonistów z grupy Miklósa Harasztiego stwierdził, że sytuacja na Węgrzech dojrzała do tego, aby wystąpić z otwartą polemiką wobec rządu. Opozycja nad Dunajem jeszcze w początkach lat osiemdziesiątych była w początkowej fazie tworzenia. Kontakty z państwami zachodnimi właściwie nie istniały, podczas gdy polskie struktury opozycyjne (np. KOR) miały wiele powiązań z instytucjami wspierającymi demokrację na Zachodzie.

Węgry już od 1988 r. przechodziły głęboką transformację ustrojową i demokrację. W kraju działało 40–50 różnych grup opozycyjnych, których głównym zadaniem było propagowanie dialogu politycznego między władzą a społeczeństwem. Najlepiej zorganizowane szeregi miała Niezależna Partia Drobnych Rolników (Független Kisgazdapárt) i Węgierskie Forum Demokratyczne (Magyar Demokrata Fórum), działające od drugiej połowy lat osiemdziesiątych legalnie. Na znaczeniu stracił Związek Młodzieży Komunistycznej (Komunista Ifjusági Szövetség KISZ), do którego w 1988 r. na uniwersytecie w Budapeszcie należał tylko 1 proc. studentów. W szeregach Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (Magyar Szocialista Munkáspárt) doszło do walk frakcyjnych, początkowo na tle interpretacji wydarzeń powstańczych z 1956 r. Wyłoniły się trzy frakcje: socjaldemokratyczna (Pozsgay, Nyers), centrowa (Grosz, Németh) i zachowawcza (Kádár, Berecs). Rozłam w partii zbiegł się z transformacją gospodarczą Węgier i przewartościowaniem polityki zagranicznej kraju.

W latach 1987–1989 coraz trudniejsza była współpraca resortów bezpieczeństwa Węgier i PRL. Kontynuowano jedynie zadania rozpoczęte jeszcze w połowie lat osiemdziesiątych. Coraz rzadziej wymieniano się informacjami operacyjnymi. W latach 1986–1988 pomiędzy Warszawą a Budapesztem wymieniono 140 informacji (w 1986 – 61, w 1987 – 54, zaś w 1988 – tylko 25). Przedmiotem zainteresowania obydwu resortów była działalność grup opozycyjnych. W ramach kombinacji operacyjnej „Rusalka” (Sellő) podjęto działania mające na celu zwalczanie struktur „Solidarności”, Ruchu „Wolność i Pokój” oraz Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W tym okresie doszło do dwóch spotkań na szczeblu dyrektorów departamentu (w maju 1986 r. w Warszawie, w październiku 1987 r. w Budapeszcie)⁸.

Na początku czerwca 1980 r. w Polsce przebywał ponownie Miklós Haraszti. Wraz z emigracyjnym myślicielem węgierskim, Györgyem Konrádem i Vérą Pécsi odwiedzili Kraków i Warszawę. Haraszti zamierzał uzupełnić materiały do swojej pracy *Cenzura esztetikája*, którą planował wydać w jednym z wydawnictw paryskich. Latem 1980 r. w Krakowie gościł adwokat dr Tibor

⁷ Miklós Haraszti – ur. 2 I 1925 r., węgierski pisarz i dziennikarz, współpracownik pisma „Bézelő” oraz uczestnik obrad tzw. węgierskiego okrągłego stołu.

⁸ AIPN, MSW II, 4562, k. 3–5.

Pákh (więzienny towarzysz Istvána Bibó⁹). W październiku 1981 r. Pákh rozpoczął strajk głodowy w jednej z budapeszteńskich świątyń, w proteście przeciw zatrzymaniu przez władze węgierskie jego paszportu. Władzom chodziło o ograniczenie kontaktów opozycjonistów obydwu krajów.

Wyczekującą postawę opozycji węgierskiej, którą Haraszti określił jako zastraszająco obojętną, można wyjaśnić w dwojaki sposób. Sam Haraszti – reprezentant młodego pokolenia twierdził, że przyczyny leżą w tym, iż inteligencja węgierska nie wypracowała programu, z którym można wyjść do robotników. Reprezentanci starszego pokolenia pamiętającego rewolucyjną walkę w 1956 r. podchodzili do problemów aktywności opozycyjnej z dystansem. Jeden z uczestników rewolucji 1956 r., sześćdziesięciodwuletni tłumacz Péter Földes stwierdził, że po konferencji KBWE w Helsinkach tajna policja na Węgrzech straciła znaczenie, a w sytuacji ewentualnych walk na Węgrzech mogą uaktywnić się tzw. *csatornák embere* (ludzie kanałów), tacy jak przywódca robotników z 1956 r. Sándor Rác i Arpad Göncz. Zdaniem Földesa, „My [Węgrzy] musimy czekać [...] jeśliby coś tam [w Polsce] wybuchło, musimy wtedy tylko pójść naprzód, ponieważ my musimy iść w pewne”¹⁰.

W lutym 1984 r. Miklós Haraszti, podczas rozmowy z obywatelem Zachodnich Niemiec Henningiem Paetzke¹¹, twierdził, że liberalizacja ustroju Węgier jest konieczna, w przeciwnym razie może dojść do wybuchu niezadowolenia, takiego jak w Polsce. Uważał, że kadaryzm musi wybierać pomiędzy terrorem i drogą reform, a rola węgierskiej opozycji miała polegać właśnie na tym, by naciskać na rząd i stopniowo rozmiękczać system komunistyczny, co nieuchronnie doprowadzi do rozluźnienia na płaszczyźnie kulturalnej oraz do swobodnego ujawnienia się różnych interesów i racji¹².

W okresie powstawania NSZZ „Solidarność”, pod koniec sierpnia 1980 r., odnotowano liczne wypowiedzi mieszkańców Budapesztu na temat przemian w Polsce. 25 sierpnia 1980 r. został aresztowany István Szász, który rozprawiał w kawiarni Hungaria ulotki antypaństwowe wzywające do strajku. Podczas aresztowania stwierdził, że pochodziły one z Zachodu. Tajna policja węgierska odnotowała też wypowiedzi, według których wydarzenia polskie miały doprowadzić do osłabienia pozycji Układu Warszawskiego. Ich autorzy sądzili także, że Sowietom rozprawią się z polską opozycją tak samo, jak to uczynili w 1956 i w 1968 r. w czasie przemian politycznych na Węgrzech, a potem w Czechosłowacji. Te rozbieżne opinie pokrywały się częstokroć tylko w jednym: jak twierdził dr László Nagy, były przedstawiciel węgierskich pr rządowych związków zawodowych, wydarzenia w Polsce nie mogą znaleźć naśladowców na Węgrzech z powodu braku odpowiedniego ugrupowania antyrządowego (*kormányellenes garnitúra*).

⁹ Istvan Bibó (1911–1979) – węgierski prawnik i teoretyk nauk politycznych. W okresie rewolucji w 1956 r. pełnił funkcję ministra stanu w rządzie Imrego Nagya. Po rewolucji 1956 r. więziony. Protestował przeciwko straceniu małoletnich powstańców i zawiadomił o tym ONZ. W latach osiemdziesiątych współpracował z Komitetem Pomocy dla Dzieci Polskich.

¹⁰ ASZTL, 2.7.1 NOIJ-III/III-238/5/1980.

¹¹ Henning Poetzke – tłumacz niemiecki, przełożył m.in. na niemiecki dzieła Györgya Konráda. Związany z opozycją w krajach Europy Środkowej.

¹² ASZTL, Szakelosztó dob. 2 (1984 jánár 5 – aprilis 13), Jelentés, 6 II1984 r., k. 8.

Opinie węgierskiej opozycji o wydarzeniach w Polsce doskonale zaprezentowały paryskie „Magyar Füzetek” (Zeszyty Węgierskie). W tomie z grudnia 1980 r. na ten temat wypowiedziało się wiele osobistości życia intelektualnego, m.in. socjolog Pál Juhász, literat Pál Szalai i András Hegedűs.

Opozycja na Węgrzech nabierała rozmachu pod wpływem wydarzeń w Polsce, a także Instytutu Polskiego w Budapeszcie. W dniach 11–12 lutego, na zaproszenie Józsefa Jándi-Vargi, gościł tam pisarz i tłumacz Maciej Słomczyński¹³ (Joe Alex). Podczas spotkania zorganizowanego w Hotelu Gelérta pisarz stwierdził, że prawdziwym celem niezależnych związków zawodowych w Polsce nie jest wywalczenie swobód, ale oderwanie Polski od ZSRR. Znacząca część ówczesnych polskich dyplomatów w Budapeszcie otwarcie akceptowała program polityczny „Solidarność”. Postawę taką reprezentował m.in. Ryszard Buliszak, urzędnik ambasady polskiej, który w sierpniu 1981 r. twierdził, że „Polacy czekają na to, aby sprowokować interwencję sowiecką, aby w ten sposób włączyły się do akcji państwa zachodnie i ONZ”¹⁴. Kilka tygodni po tej wypowiedzi żona Buliszaka została niegrzecznie potraktowana w sklepie, rzekomo z powodu wygłaszania opinii na tematy polityczne. W 1985 r. w Instytucie Polskim w Budapeszcie odbyło się spotkanie i dyskusja na temat konferencji jałtańskiej. Wzięli w nim udział Grácia Kérenyi i Tibor Pákh, który powołując się na dokumenty, twierdził, że Armia Czerwona stacjonuje na Węgrzech bezprawnie i żądał jej wycofania.

29 listopada 1980 r. w Domu Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Budapeszcie odbyło się spotkanie z okazji rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Zebrało się 60–80 osób, które słuchały wierszy poetów węgierskiego romantyzmu. Potem głos zabrał jeden z sympatyków „koła polskiego” w Budapeszcie, Gáspár Nagy, oświadczając, że w obecnej sytuacji najważniejsze jest udzielenie Polakom wsparcia chociażby duchowego w ich przekształceniach polityczno-społecznych, a następnie zastosowanie ich stylu walki nad Dunajem. Dwa dni wcześniej, 27 listopada 1980 r., w kolegium Akademii Ekonomicznej zorganizowano wieczór poświęcony Istvánowi Bibó. Jeden z historyków omawiających jego działalność stwierdził, że „obecnie jesteśmy świadkami nowej sytuacji w życiu gospodarczym świata, której próba właśnie odbywa się w Polsce”¹⁵. Jesienią 1981 r. na ulicach Budapesztu doszło do sporadycznych prób rozpowszechniania ulotek o treści: „Nie walczymy przeciwko Polakom, nie walczymy przeciwko narodowi ojczulka Bema”¹⁶. W marcu 1981 r. w Budapeszcie mówiono o utworzeniu w miejsce kontrolowanego przez komunistów Związku Młodzieży Komunistycznej Niezależnego Stowarzyszenia Studentów Węgierskich (Független Magyar Diakszervezet) albo Zrzeszenia Studentów Uniwersytetów i Szkół Wyższych Budapesztu (Budapesti Egyetemisták és Főiskolások

¹³ Maciej Słomczyński (1920–1998) – prozaik, tłumacz, scenarzysta. W okresie okupacji walczył w Armii Krajowej, więziony na Pawiaku. W latach 1945–1947 był żołnierzem armii amerykańskiej na Zachodzie. Pisarz znał Jándi-Vargę z czasów, kiedy był gościem w Balatonkenese.

¹⁴ ASZTL, NOIJ-II/III-152-171/9/1981.

¹⁵ ASZTL, 2.7.1-NOIJ-BRFK-291/7, 8/1981.

¹⁶ *Bem apó* (ojczulek Bem) – takim mianem określa się na Węgrzech gen. Józefa Bema, bohatera węgierskiej Wiosny Ludów, który we wszystkich ważniejszych węgierskich leksykonach uznawany jest za jedną z tysiąca najważniejszych postaci w historii Węgier.

Találkozója – BEFŐT). Pomysłodawcami założenia BEFŐT byli Gyula Jobbágy i László Szentirmay. Pod koniec marca 1981 r. jeden z członków opozycji studenckiej w Budapeszcie, Óvári Miklós, stwierdził: „W najbliższych dniach zamierzamy utworzyć niezależny od KISZ związek broniący interesów rzesz studenckich, myślę że na wzór polskiego”¹⁷. Po rozwiązaniu BEFŐT życie opozycji studenckiej przeniosło się do dwóch szkół – Ráday Kolégium i Rajk Szakolégium.

Wprowadzenie stanu wojennego wywołało reakcje w społeczeństwie węgierskim po kilku tygodniach. Były one dość umiarkowane, jeśli nie liczyć ustnych komentarzy i 56 ulotek (tytuł doliczyły się organa ścigania), rozpowszechnionych w najbardziej ruchliwych miejscach Budapesztu, następującej treści: „Robotnicy! Węgrzy! Od 13 grudnia Polaków, z którymi łączy nas historyczne braterstwo, przygniata terror wojskowy. Wojskowa dyktatura wbrew woli wyrażonej przez prawomocny Sejm ogłosiła stan wyjątkowy. Kilka tysięcy wojskowych – dla których życie ludzkie nie ma wartości – próbuje złamać wolę trzydziestościeściomilionowego narodu. Bez podstaw prawnych zatrzymano robotników, inteligentów, naukowców i ludzi kultury, którzy nie godzą się z tym, aby sprawami narodu polskiego kierowała ciemnościowska biurokratyczna mniejszość”. Ustalenie ich autorów nie było łatwe dla służb bezpieczeństwa, i z pewnością dlatego ich autorstwo przypisano Judith Pless, która przed samobójczą śmiercią mówiła o pisaniu jakichś ulotek. Warto zaznaczyć, że już zimą 1980 r., kiedy w grudniu odbyła się koncentracja wojsk NRD, pojawiły się spekulacje o możliwości interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Polsce. W jednym z budynków Uniwersytetu w Budapeszcie (ELTE) 22 grudnia 1980 r. władze odkryły napis: „Lengyelekre nem lövünk!” (Do Polaków nie strzelamy)¹⁸.

Ciekawe informacje o stosunkach polsko-rosyjskich przytoczył J.P. Sołowjew, radca ambasady radzieckiej w Warszawie, w rozmowie z ambasadorem węgierskim w Warszawie Józsefem Garamvölgyim. Według sowieckiego dyplomaty, rozłam w strukturach PZPR miał być w kwietniu 1981 r. kwestią czasu. Podczas IX Plenum PZPR doszło do wyraźnych podziałów stanowisk, zarówno w ramach Komitetu Centralnego, jak i Biura Politycznego. Zdaniem Sołowjewa, w kierownictwie partyjnym w Warszawie doszło do wzmocnienia linii politycznej Jaruzelskiego i Kania, według których kryzys polityczny w Polsce powinien być rozwiązany bez użycia siły z zewnątrz. Oceniono, że Kania znajduje się w trudnej sytuacji, ponieważ w szeregach PZPR wzmacnia się nurt prawicowy, którego reprezentantem był Mieczysław Rakowski. Pozytywnie oceniono fakt, że kierownictwo PZPR podjęło próbę rozwiązania kryzysu politycznego, ponieważ dalsza ewolucja PRL mogłaby doprowadzić do przekształcenia się Polski w Berlin Zachodni Europy Środkowej¹⁹.

Już od lata 1981 r. strona węgierska była żywotnie zainteresowana przemianami w Polsce, a także tym, czy kryzys polityczny w PRL nie doprowadzi do interwencji ZSRR. Ambasador Węgier w Warszawie, József Garamvölgyi,

¹⁷ Á. Pütkösti, *Szeplőtelen fogantatás*, „Népszabadság”, 16 X 2004.

¹⁸ ASZTL, 27.1 NOIJ Borsod 293/16/1980.

¹⁹ Magyar Országos Levéltár (Węgierskie Archiwum Państwowe – MOL), XIX-J-1-j-Lengyelország-0022913-1981, Bízalmas értesülések a lengyelországi helyzet szovjet értékeléséről.

spotkał się 2 października 1981 r. z gen. Florianem Siwickim, a w następnych m.in. z szefem sztabu M. Dachowskim. Z rozmowy z nim węgierski dyplomata wynioskował, że po 4 października 1981 r. (narada kierownictwa Sztabu Wojska Polskiego) w Wojsku Polskim doszło do polaryzacji stanowisk w kwestii konfrontacji z kierownictwem NSZZ „Solidarność”. Jaruzelski miał być przeciwno akcji zbrojnej. Jego zdaniem, interwencja wojskowa z udziałem ZSRR miałyby sens tylko wtedy, gdyby była szansa na to, że chociaż część towarzyszy z KC PZPR stanie po stronie armii, gdyż, jak twierdził: „nie armia, ale partia musi wyprowadzić kraj z kryzysu”²⁰. Na wspomnianym spotkaniu gen. Siwicki stwierdził, iż najlepszym wyjściem z kryzysu byłoby wprowadzenie przez kierownictwo partyjne stanu wyjątkowego. Jeśli taka decyzja nie zapadnie, zostanie z pewnością podjęta przez kierownictwo wojskowe.

Słabą reakcją na wydarzenia polskie byli rozczarowani nie tylko przywódcy opozycji nad Dunajem, ale także zachodni obserwatorzy. Ambasador Kanady Armstrong z podziwem wyrażał się o polskich robotnikach i studentach. Był zaskoczony tym, iż powstanie „Solidarności” nie zrobiło wrażenia na Węgrzech i stwierdził, że planowany w Budapeszcie Kongres Związków Zawodowych może być przełomem w sytuacji ruchu związkowego. Podobnie wyrażał się korespondent francuskiej gazety „L’Express” Bernard Ulmann, który stwierdził, że pomimo kontaktów pomiędzy Polską i Węgrami nad Dunajem nie odnotowano większych oznak niezadowolenia społecznego. Wpływem polskich przemian na społeczeństwo węgierskie interesował się także ambasador RFN w Budapeszcie.

Węgierskie służby bezpieczeństwa i wywiad starały się na własną rękę zdobyć informacje o transformacji politycznej w Polsce. Uzyskiwali je w sposób nieoficjalny, głównie za sprawą dyplomatów, którzy sporządzali raporty na ten temat. W 1982 r. węgierska służba bezpieczeństwa oddelegowała do Polski na kilka dni agenta o pseudonimie „Zóna”²¹. Przebywał w Polsce od 3 do 8 września 1982 r. z zadaniem rozpracowania kanałów przerzutowych między Polską a Węgrami. Między obydwojma krajami przemieszczali się nieoficjalni kurierzy, którzy przekazywali informacje, apele, a także służyli wymianie doświadczeń w zakresie wydawania nielegalnych publikacji. W jednym z doniesień „Zóna” opisywał nawet stan własnościowy jednego z budynków w Warszawie przy ul. Grójeckiej, gdzie w jednym z mieszkań odbywały się spotkania opozycji polskiej (wspominał także o przebywających tam studentach posługujących się nieznanym mu językiem słowiańskim). Donosił o zamiarach warszawskich środowisk opozycyjnych zorganizowania manifestacji 17 września 1982 r.

W czasie pobytu w Warszawie agent „Zóna” spotkał się z jednym z czołowych reprezentantów NSZZ „Solidarność” na Uniwersytecie Warszawskim,

²⁰ MOL XIX-J-1-j-Lengyelország-0050/330-1981, A lengyel hadsereg vezetésének értékelése a belsőhelyzetéről és tennivalókról, k. 6.

²¹ Według ustaleń węgierskiego dziennikarza Ádáma Modora, agent „Zóna” był reżyserem filmowym i współpracował z organami bezpieczeństwa w latach 1979–1987. Początkowo wykorzystywano go do inwigilacji inteligencji romskiej na Węgrzech, a od jesieni 1982 r. współpracował ze środowiskami opozycji polsko-węgierskiej. Na przełomie 1982 i 1983 r. jego doniesienia doprowadziły do wykrycia i likwidacji sklepiku z drukami drugiego obiegu, który był prowadzony przez László Rajka (Á. Modor, *Ifjabb Rajk futára ügynök volt*, „Magyar Nemzet”, 15 XI 2002, s. 4).

Wojciechem Maziarskim, działaczką KOR-u, Ewą Milewicz i kilkoma innymi osobami z NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze. Maziarski stwierdził, że manifestacje rocznicowe w Polsce 31 sierpnia 1982 r. nie były potrzebne, gdyż doszło do ich brutalnego stłumienia. Dziwił się, że w Budapeszcie 31 sierpnia ograniczono się do złożenia kwiatów pod pomnikiem Józefa Bema²².

„Zóna” zbierał informacje na temat postaw politycznych w społeczeństwie polskim. Na podstawie wiadomości uzyskanych od Maziarskiego sformułował tezę, że w sytuacji interwencji sowieckiej w Polsce doszłoby do wojny domowej. Agent, aby sprawdzić nastroje w armii, udał się do Legnicy. Maziarski zapewnił agenta „Zonę”, że kierownictwo PZPR nie ma całkowitego zaufania do wojskowych, co potwierdzały częste dezercje w Wojsku Polskim. W jednym z doniesień agent utrzymywał, że środowisko opozycji izoluje go, stał się nerwowy. Twierdził wręcz, że dociera do niego coraz mniej informacji.

Władze węgierskie dość szybko ustaliły listę kurierów pomiędzy Warszawą i Budapesztem. W informacji z marca 1982 r. znajdujemy wzmiankę, że znajduje się ona w posiadaniu czołowego opozycjonisty László Rajka²³.

Inny, ukrywający się pod pseudonimem Péter É., agent z Węgier przybył do Polski w 1983 r. Dzięki nawiązanym wcześniej kontaktom agenturalnym udało mu się wniknąć do struktur NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze. Po przybyciu do Warszawy wypytywał o przebieg stabilizacji po wprowadzeniu stanu wojennego. Polscy działacze „Solidarności” poprosili nawet węgierskiego kolegę o to, aby wskazał im kogoś odpowiedniego do pełnienia roli kuriera pomiędzy Warszawą i Budapesztem. Osoba polecona przez Węgra miała przekazywać informacje dotyczące szybszego drukowania nielegalnych wydawnictw i obsługi radia²⁴.

W 1984 r. w Polsce przebywał agent węgierskich służb bezpieczeństwa TW „Tanár”, który po powrocie do Budapesztu relacjonował postulaty opozycji w Warszawie. W czerwcu 1984 r. inny informator po pobycie w Polsce twierdził, że władze prowadzą rozmowy z reprezentantami inteligencji. Opozycja – według niego – nie miała przywództwa, a władze nie potrafiły zaradzić rozwojowi podziemnego ruchu wydawniczego. Informator spotkał się ze szwagierką Jacka Kuronia, Ewą Dobrowolską, i odbył z nią rozmowę na temat aktualnych prac opozycji węgierskiej. O sytuacji opozycji węgierskiej polski czytelnik mógł dowiedzieć się z majowego (1984 r.) numeru pisma „Solidarność Regionu Mazowsze”.

W wyniku działań węgierskiej służby bezpieczeństwa już w styczniu 1983 r. udało się ustalić dwóch kurierów – Sándora Millingera i Gézę Budę. Obydwaj w połowie 1982 r. przebywali w Warszawie, gdzie spotkali się z aktorką Grażyną Szapołowską. Szapołowska była zaprzyjaźniona z László Rajkiem, a podróże Millingera pomiędzy Warszawą a Budapesztem miały na celu podtrzymanie ich znajomości i kontaktów, oboje bowiem nie mogli dostać paszportów. Możliwość wyjazdów wykorzystywano głównie do wzajemnego informowania się o sytuacji w Polsce. Ówczesne media węgierskie zastosowały blokadę

²² ASZTL, 3.1.2-M.41684, Munka dosszie tmb. „Zona”, k. 45.

²³ ASZTL, NOIJ-III/III-40/51/4/1982.

²⁴ ASZTL, NOIJ-III/III-118-123/8/1984, k. 53.

informacyjną tematów polskich. Jedna z osób węgierskiego pochodzenia, która w latach osiemdziesiątych studiowała w Polsce, wspominała o potężnych strajkach, paraliżu komunikacyjnym Polski, trudnościach z dotarciem do Warszawy. Ogół tych wydarzeń telewizja węgierska przedstawiła jako „wybryki chuligańskie”. Wracający z Polski studenci węgierscy byli zmuszani do pozostania w kraju, a gdy któryś z nich nadal wykazywał chęć studiowania w Polsce, zmuszano go do podpisywania specjalnych oświadczeń o lojalności²⁵.

Przedstawiciele społeczeństwa węgierskiego (zarówno funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa jak i działaczy opozycyjnych) interesowały nastroje panujące w społeczeństwie polskim. Goszczący nad Dunajem Polacy niekiedy chętnie opisywali sytuację w Polsce. Pojawiały się wypowiedzi, że na wypadek sowieckiej inwazji trzeba będzie „broń dać nawet dzieciom”. Wyrażali także opinię, że jeśli ZSRR zaatakuje Polskę „papież ogłosi wyprawę krzyżową”²⁶. Przebywający w Polsce w dniach 7–13 września 1981 r. członkowie węgierskiej delegacji sportowej twierdzili, że większość społeczeństwa polskiego wierzy, iż tylko NSZZ „Solidarność” jest w stanie wyprowadzić kraj z kryzysu politycznego i gospodarczego, a walka o samorządy robotnicze rozegra się do końca roku i jeśli wygra ją „Solidarność”, to będzie to duży krok w kierunku zdobycia przez związek władzy w Polsce²⁷.

Władze węgierskie skrupulatnie broniły się przed rozpowszechnianiem wiadomości z Polski. Jedna z goszczących w Polsce Węgerek miała stwierdzić: „Widziałam twarze polskich robotników. Te same twarze widziałam u nas w 1956 r. Oni także będą wieszać”. Wypowiedź tę zacytował jeden z węgierskich opozycjonistów. Nic zatem dziwnego, że węgierskie władze i służba bezpieczeństwa starały się ograniczyć wpływ „choroby z północy”. Starano się to osiągnąć na różne sposoby: wprowadzając dodatkowe, wolne od pracy soboty czy też, bardziej brutalnie, poprzez ograniczanie dostępu do wszystkiego, co pochodziło z Polski lub miało cokolwiek z nią wspólnego. Posuwano się do dokładnych rewizji osób wracających z Polski, konfiskaty podejrzanych druków, a także odbierania paszportów czy wreszcie pozbawiania pracy²⁸. Zachodni obserwatorzy określali to jako tendencję niebezpieczną, gdyż dotychczas Węgry, w porównaniu z ZSRR czy też Czechosłowacją, były „ostoją wolności słowa”. Wydarzenia polityczne w Polsce pokazały, że kierownictwo węgierskie wystąpiło bardziej zdecydowanie wobec rodzimej opozycji.

Obraz węgierskiej opozycji w latach osiemdziesiątych rysował się dość skromnie. Ograniczała się ona do nielicznych elit inteligenckich na Uniwersytecie w Budapeszcie (ELTE) oraz wąskiej grupy intelektualistów. Wiedza o podziemnych technikach wydawniczych, które w Polsce przeżywały renesans, była niewielka. Wprawdzie pierwsze druki nielegalne, wydawane przez węgierskie środowisko Grupy Helsińskiej, pojawiły się nad Dunajem już w 1977 r., ale dopiero w 1981 r. László Rajk założył niezależną oficynę „ABC”. Za sprawą

²⁵ Wspomnienia pana Józsefa Viágra, pracownika Muzeum Polonii Węgierskiej w Budapeszcie.

²⁶ ASZTL, NOIJ-BRFK-140/2/1981.

²⁷ ASZTL, NOIJ-Pest-93/1981, k. 37.

²⁸ Open Society Archive – Budapest, 300-40-2- box 54, Danger of Polish experiment worry Hungary, k. 67–68.

Gábora Demszkyego i László Rajka na Węgry dotarła z Polski technika podziemnego druku na ramce (zyskała nawet na Węgrzech spolszczoną nazwę – *rámkozás*)²⁹.

Demszky przebywał w Polsce w maju 1981 r., ale jego zainteresowanie poglądami polskiej opozycji datuje się już od 1979 r., wtedy bowiem poznał Karola Modzelewskiego i zaczął uczyć się języka polskiego. Kiedy dostrzegł, że polski ruch opozycyjny ma szansę rozpocząć transformację polityczną w regionie, zakupił tonę papieru, który składował w piwnicy mieszkania swoich rodziców. Na jesieni 1981 r. pojawiły się pierwsze niezależne druki pochodzące z założonego przez niego Wydawnictwa AB³⁰. Podczas pobytu w Polsce był dwa tygodnie w Warszawie, a potem we Wrocławiu. Rozmowy z głównymi przedstawicielami NSZZ „Solidarność” prowadził dzięki pośrednictwu Ewy Milewicz³¹. Wiedza i doświadczenie zdobyte podczas tego krótkiego pobytu posłużyły mu do przygotowania referatu, jaki wygłosił po powrocie na Węgry, w czerwcu 1981 r., na posiedzeniu SZETA³² w mieszkaniu Ferencza Kószega³³. W grudniu 1983 r. władze węgierskie rozpoczęły przeciwko Demszkemu dochodzenie, w którego wyniku skazano go na pół roku więzienia z zawieszeniem na trzy lata. Aresztowanie legendarnego kuriera do Polski i współpracownika SZETA doprowadziło do akcji opozycji węgierskiej. List protestacyjny, podpisany m.in. przez Otilię Solt, Gábora Havasa i Gabriellę Lengyel³⁴, opublikowano w lutym 1984 r. w „Hírmondó”³⁵.

Na Węgrzech w latach osiemdziesiątych ukazywały się takie podziemne periodyki jak „Tájékoztató”, „Hírmondó” i „Beszélő”³⁶. Jedną z czołowych postaci węgierskiej opozycji, György Bence, przez brak zainteresowania sprzętem poligraficznym doprowadził do tego, że Christianne Chapuis³⁷, przedstawicielka ruchu trockistowskiego, przekazała maszyny drukarskie do Polski³⁸. Wiosną 1981 r. brytyjski historyk Bill Lomax, autor wielu opracowań na temat rewolucji 1956 r., przemyślił na Węgry jedną z niewielu maszyn wykorzystywanych potem do druku wydawnictw drugiego obiegu. Pierwszy numer „Beszélő”

²⁹ J. Reiman, *Węgierskie postrzeganie Polaków w latach osiemdziesiątych* [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995.

³⁰ G. Demszky, *A Szolidaritás és mi*, „Beszélő”, 10 IX 2005, s. 34–35.

³¹ Ewa Milewicz od listopada 1980 r. pracowała w Agencji Filmowej „Solidarność”, a charakter jej pracy sprawiał, że miała rozliczne znajomości wśród redaktorów i filmowców (AIPN, 01222/2316, Akta personalne Ewy Milewicz, k. 4–6).

³² *Szegényeket Támogató Alap* – organizacja powstała pod koniec lat siedemdziesiątych na Węgrzech. Jej zadaniem było niesienie pomocy humanitarnej społeczeństwu węgierskiemu. Z czasem przekształciła się w organizację wysuwającą postulaty polityczne.

³³ Ferenc Kószeg – ur. 26 IV 1939 r., przewodniczący Węgierskiego Komitetu Helsińskiego.

³⁴ Osoby związane z działalnością opozycyjną na Węgrzech w latach osiemdziesiątych. Członkowie SZETA oraz współpracownicy opozycyjnego pisma „Beszélő”.

³⁵ *A SZETA szolidaritási nyilatkozata Demszky Gáborral* [w:] *A magyar demokratikus ellenzék (1968–1988)*, red. E. Csizmadia, Budapest 1995, s. 223

³⁶ A. Grajewski, *Kompleks Judasza, Kościół zraniony. Chrześcijaństwo w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999, s. 99.

³⁷ Według materiałów archiwalnych, Christianne Chapuis (tw. Nelly) była na kontakcie historyka węgierskiego Miklósa Szabó. Zbierała informacje na temat wydarzeń polskich w prasie francuskiej.

³⁸ Więcej na temat aktywności wydawniczej węgierskiej opozycji: E. Csizmadia, *A szamizdat szubkultúrája*, „Budapesti Negyed” 22. (1998/4), s. 22–25.

powstał w październiku 1981 r., a wydrukowany został kilka dni przed stanem wojennym w Polsce. Pojawienie się tego pisma uznaje się dziś na Węgrzech za moment powstania środowiska, w którym nie tylko inicjowano akcje humanitarne, ale także gdzie powoli krystalizowały się poglądy polityczne opozycji węgierskiej. Podkreślić jednak należy, że prasa drugiego obiegu była w niewielkim stopniu opiniotwórczym medium środowisk węgierskiej opozycji. Aż do połowy lat osiemdziesiątych miała głównie charakter informacyjny i zamieszczano w niej przedruki z prasy zachodniej³⁹.

W marcu 1981 r. János Kendi wydał pierwszy numer „Kelet-európai Figyelő”, którego prawie całą zawartość poświęcono rewolucji 1956 r. Oceniano ją tam z perspektywy polskiej, węgierskiej i rumuńskiej. Kolejne numery tego pisma podejmowały już tematykę dysydentów w Rumunii i cenzury.

Okazją do wyrażania niezależnego stanowiska w kwestiach politycznych były rocznice wszelkiego rodzaju (15 marca – rocznica początku Wiosny Ludów na Węgrzech, 23 października – rocznica powstania 1956 r.)⁴⁰. Niezwykle doniosłym wydarzeniem było poświęcenie w 1986 r. w Podkowie Leśnej koło Warszawy tablicy upamiętniającej węgierski Październik. Zorganizowano wówczas również wystawę fotograficzną na temat powstania 1956 r. na Węgrzech i wygłoszono wykład na temat tamtych wydarzeń. Materiał z owej wystawy był prezentowany w Poznaniu, Budapeszcie, Leningradzie, Moskwie, Kijowie i Mińsku. W Krakowie obchody trzydziestej rocznicy powstania węgierskiego uczczono przedstawieniem światło-dźwięk, zorganizowanym pod opieką ojca Józefa Puciłowskiego. W tym samym roku wiele polskich pism drugiego obiegu (między innymi „Biuletyn Dolnośląski” nr 6/86, „Tygodnik Mazowsze” nr 185/86) zamieściło wspomnienia uczestników walk oraz skierowało do opinii światowej apele opozycji węgierskiej, polskiej i czechosłowackiej. Dotyczyły one różnorodnych spraw – od uwolnienia więźniów politycznych do ochrony środowiska. W 30. rocznicę powstania węgierskiego Warszawska Niezależna Oficyna Poetów i Malarzy wydała tomik wierszy polskich i węgierskich autorów zatytułowany *Mi és Ti* (My i Wy). Znalazły się tam utwory m.in. Zbigniewa Herberta, Györgya Petri⁴¹, Györgya Gyömöri i Istvána Kovácsa. Na Węgrzech opozycja planowała opublikowanie przez redakcję pisma „Beszélő” druku pod tytułem *Szolidaritás*. Władze bezpieczeństwa bardzo szybko odkryły owe plany, w których rolę decydującą miał odegrać współpracownik Radia Wolna Europa, dr György Krassó.

Znaczącą rolę w kontaktach opozycjonistów odgrywał Ákos Engelmayer, węgierski dysydent, od 1957 r. stale mieszkający w Polsce. Początkowo był kierownikiem węgierskiej redakcji czasopisma „Polska-Wschód”. Od lat siedemdziesiątych pracował w dziale tłumaczeń Agencji Prasowej Interpress i często

³⁹ Przykładowo w 1988 r. wydano wywiad z Adamem Michnikiem, który wcześniej ukazał się we Francji. Publikacje w prasie węgierskiej drugiego obiegu przypominały częściej kalendarium wydarzeń aniżeli artykuły opiniotwórcze.

⁴⁰ Wiele cennych niepublikowanych materiałów na temat obchodów rocznicowych oraz wspólnych akcji polskiej i węgierskiej opozycji zamieścił były ambasador Republiki Węgierskiej w Polsce (1990–1995) Ákos Engelmayer (*Węgierski październik w polskich wydawnictwach niezależnych 1970–1989* [w:] *Materiały z sesji zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie w dniu 7 października 1996 r.*, Tarnów 1998, s. 3–13).

⁴¹ Poeta węgierski żyjący w latach 1943–2000.

wyjeżdżał na Węgry na zaproszenie Stowarzyszenia Dziennikarzy Węgierskich. Tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego uzyskał wizę wielokrotną na Węgry, ale 13 grudnia jej ważność wygasła. W kwietniu 1982 r. wystąpił o jej przedłużenie (prośba była umotywowana pracą nad filmem o tematyce polskiej realizowanym w Studio im. Béli Balázsa)⁴².

W Budapeszcie odbywały się co jakiś czas imprezy w zamkniętym gronie, np. wykłady, które skupiały zdecydowanych opozycjonistów. Węgierska opozycja była na tyle słaba, że nie zorganizowała większych akcji popierających „Solidarność”. Robotnicy stołecznych zakładów pracy odnosili się obojętnie do wydarzeń w Polsce i jedynie część węgierskich opozycjonistów wyrażała przekonanie, że w sytuacji podwyżki cen na Węgrzech mogłoby dojść do manifestacji niezadowolenia. Na przełomie sierpnia i września 1980 r. wśród robotników zatrudnionych w zakładach przemysłowych na wyspie Csepel (południowa część Budapesztu) odnotowano niezadowolenie z sytuacji gospodarczej na Węgrzech, które w pewnym stopniu podsycane było przez polskich obywateli przebywających w tym czasie na Węgrzech, a także przez robotników budapeszteńskich wielkich firm budowlanych.

20 października 1985 r. w mieszkaniu Tamása Molnára⁴³, w którym działała podziemna tzw. Artéria Galéria, zorganizowano uroczystość uczczenia rocznicy zamordowania księdza Popiełuszki. Zebrało się około 40–45 osób (m.in. György Krassó, Károly Kiszely, Antal Bogád), kilku Francuzów i dwu Polaków. Odtworzono jedno z ostatnich kazań duchownego i jego życiorys, a Géza Buda przedstawił w szczegółach relację Popiełuszki z niezależnym ruchem związkowym w Polsce. 31 października 1985 r. węgierska służba bezpieczeństwa przechwyciła paczkę do kurii biskupiej w Szegedzie, fikcyjnie zaadresowaną w Budapeszcie, a faktycznie prawdopodobnie w Polsce. Zawierała ona materiały dotyczące życia ks. Popiełuszki i teksty jego ostatnich kazań. Zainteresowanie polskim Kościołem rozwijało się tak intensywnie, że w lipcu 1987 r. węgierski tajny współpracownik „Futár” donosił o zamiarze powołania na Węgrzech Fundacji im. Jerzego Popiełuszki, której zadaniem miało być popieranie demokratycznych inicjatyw opozycji, dążenie do wolności wiary i zbliżenia pomiędzy narodem węgierskim i polskim.

Podczas odbywającego się jesienią 1985 r. Budapeszteńskiego Forum Kulturalnego (*Budapesti Kulturális Forum*), 16 października 1985 r., w mieszkaniu Andrása Jeleasa odbyło się spotkanie (tzw. Kontraforum), w którym wzięło udział około 80 osób, w tym około 20 znanych przedstawicieli naddunajskiej opozycji. Tematem była cenzura i autocenzura. Głos zabierali m.in. Pavél Kohut, Danilo Kis, Susan Sontag, Miklós Haraszti, György Konrád i, jako tłumacz, Miklós Tamás Gáspár. Prelegenci nawiązywali do wydarzeń polskich. Wysoko oceniono kulturę polską, która, zdaniem zgromadzonych, w ostatniej dekadzie uczyniła wiele w dziele „przerzucenia mostu braterstwa” pomiędzy Europą Zachodnią a krajami za „żelazną kurtyną” (m.in. w sprawie pogodzenia Żydów i chrześcijan). Według jednego z zebranych, „Solidarność” i polska inteligencja odwoływała się do podstawowych wartości cywilizacji łacińskiej

⁴² AIPN, 1218/29170, Akta osobowe cudzoziemca – Ákos Engelmayer, k. 45-47.

⁴³ ASZTL, 3.1.2. M-41752, Teczka TW „Friedrich”.

i kultury europejskiej. György Konrád, rozwodząc się nad możliwościami odbudowy demokratycznej opozycji w Europie Środkowej, stwierdził, że „rozkwit ruchu polskiej »Solidarności« dowodzi, że pod wierzchnią warstwą istnieje cywilizowane społeczeństwo i w sposobie jego rozumowania mogą nastąpić fantastyczne zmiany”⁴⁴.

Kilka lat przed powstaniem NSZZ „Solidarność”, w 1978 r. w Budapeszcie zaczął funkcjonować tzw. *repülő egyetem* (uniwersytet latający), służący wymianiem poglądów wśród opozycyjnej inteligencji. W okresie kształtowania się niezależnych związków zawodowych w Polsce, na Węgrzech powstało Munkaközvetítő Iroda (Biuro Pośrednictwa Pracy – MUKI). Oficjalnie była to instytucja wspomagająca osoby represjonowane, jak też te, które utraciły pracę z powodu przekonań politycznych. Uczestnicy tej obywatelskiej akcji spotykali się w prywatnych mieszkaniach Andrása Kovácsa i Zsuzsanny Csakó.

Od połowy lat osiemdziesiątych na Węgrzech także dały się dostrzec symptomy koncentracji sił opozycyjnych. Doskonałym tego przykładem było spotkanie 45 reprezentantów różnych kierunków politycznych opozycji (m.in. Gábor Demszkyego, dramaturga i pisarza Istvána Csurki, Tamása Bauera, Gyuli Fekete), które odbyło się w dniach 14–16 czerwca 1985 r. na kempingu, w lesie koło miejscowości Monor⁴⁵. Jak oznajmili zebrani we wspólnym oświadczeniu, ich celem było poszukiwanie dróg wyjścia z „pogarszającego się stanu naszego społeczeństwa”. Spotkanie to było zatem wstępną fazą omawiania politycznych, społecznych i kulturalnych założeń opozycji węgierskiej.

Na prowincji inteligencja i robotnicy węgierscy nie mieli żadnych prawdziwych informacji o sytuacji w Polsce pod koniec września 1981 r. Na jednym ze spotkań środowisk inteligencji w Jászberény prelegent o nazwisku Károly Szabó potępił polskich robotników, stwierdzając, że sami są sobie winni, ponieważ przez nieustanne akcje strajkowe doprowadzili do kryzysu gospodarczego. Odmienne postawę reprezentowały środowiska studentów wyższych uczelni w Budapeszcie. Student trzeciego roku wydziału handlu zagranicznego, Károly Irinyi, ocenił wydarzenia w Polsce jako trzeci etap kryzysu ideologii socjalizmu (po 1956 i 1968 r.). Jednak, jego zdaniem, robotnicy węgierscy nie byli w stanie stworzyć „takiego zespoleńia” jak w Polsce. Twierdził, że słabość opozycji na Węgrzech pozwoli na przejście władzy nad Dunajem przez inteligentną technokrację⁴⁶. 28 kwietnia 1981 r. doszło do spotkania w Mora Kollegium w Szegedzie, na które licznie przybyli miejscowi nauczyciele i reprezentanci inteligencji (około 80 osób). Na spotkanie zaproszono byłego redaktora pisma „Mozgó Világ”. Pétri czytał swoje wiersze *A közép-európai értelmiséghez* (Do inteligencji środkowoeuropejskiej) oraz *Lengyel barátainkhoz* (Do naszych polskich przyjaciół)⁴⁷. Należy stwierdzić, iż pomimo antypolskiej propagandy władz, społeczeństwo węgierskie z wielką sympatią odnosiło się do Polaków

⁴⁴ ASZTL, 2.7.3 Szakelosztó, dobow 6, 1985 április 9 – december 30, k. 55.

⁴⁵ Liderzy poszczególnych nurtów politycznych od ludowców, poprzez socjalistów, a na umiarkowanej prawicy i centrum skończywszy, odwoływali się do myśli politycznej Endre Bajcsy-Zsilinszkego, działacza opozycji węgierskiej, zamordowanego przez hitlerowców w okresie II wojny światowej.

⁴⁶ ASZTL, 312-M-41071, Doniesienie TW „Lantos”.

⁴⁷ ASZTL, NOIJ – Szolnok – 15-98/5/1981.

(mimo uprawianej przez nich tzw. turystyki handlowej). Sympatię tę, jak się zdaje, podgrzewały emblematy NSZZ „Solidarność”, sprzedawane na bazarach przez polskich podróżnych, a także te, które trafiły na Węgry drogą pocztową z Austrii i Francji.

Wśród Węgrów panowało przekonanie, że Moskwa nie może pozwolić na oderwanie się PRL od bloku socjalistycznego. Doktor Zoltán Török, który w sierpniu 1980 r. był w Polsce, twierdził, że Węgrzy jeszcze nie są gotowi na podjęcie tak odważnych kroków. Naukowiec Gyula Kozák bardzo pochlebnie wyrażał się o strajkujących Polakach. Była to prawdopodobnie jedna z nielicznych pozytywnych ocen strajków w Polsce, ponieważ telewizja i prasa węgierska właśnie w nich widziała główną przyczynę polskiego kryzysu. Kozák stwierdził, że okupacja zakładów pracy połączona z postulatami politycznymi postawiła władze komunistycznej Polski przed trudnościami, którym nie potrafiły sprostać. Na węgierskiej prowincji niezrozumienie odbywających się w Polsce procesów politycznych było prawie powszechne. Większość wykształconych mieszkańców Węgier uważała, że w Polsce panuje anarchia, którą należy opanować przy użyciu wojska i sił porządkowych. O takich postawach mówiły przykładowo doniesienia z Sátoraljáújhely, z tamtejszych środowisk prawniczych i nauczycielskich. Duchowni w Miskolcu nie rozumieli polityki kardynała Wyszyńskiego, znanego dotąd z postaw antykomunistycznych. Wyrażali radość, że polskie duchowieństwo nie poszło drogą „podżegania”, jakie płynie z Zachodu. Byli także przekonani o nieuchronności interwencji sowieckiej, gdyż ZSRR nie pozwoli na wyjście Polski ze swojej strefy wpływów.

Były także przykłady odważnych przedsięwzięć. W sierpniu 1982 r. nieznamny opozycjonista z Szegedu przesłał na budapeszteński adres László Rajka przy Galamb utca list z prośbą o opublikowanie w podziemnym piśmie „Beszélő” znajdującej się w nim odezwy *Felhívás a lengyel nép szocializmusért folytatott forradalmi harcának tamogatóására*⁴⁸ (Apel z poparciem dla narodu polskiego prowadzącego rewolucyjną walkę o socjalizm). List i odezwa trafiły w ręce węgierskiej służby bezpieczeństwa. Po ponadrocznym śledztwie władze nie wykryły jej autorów. Pewne wskazówki sugerowały, że może nim być pracownik naukowy jednej z uczelni w Szegedzie, ale przesłuchanie kilku pracujących na niej tajnych współpracowników nie dało rezultatów⁴⁹. W Budapeszcie w grudniu 1982 r. odnaleziono pewną ilość egzemplarzy broszury podziemnej, zatytułowanej *Ellenpontok*. Broszura miała być wysłana do Rumunii, ale została napisana w języku węgierskim. W trakcie śledztwa służbie bezpieczeństwa udało się wykryć autora, którym miał być Gáspár M. Tamás, opozycjonista, niedawno przesiedlony z Rumunii na Węgry. W trakcie śledztwa wykryto też, że na tej samej maszynie, na której pisano broszurę *Ellenpontok*, sporządzono

⁴⁸ Ulotkę podpisał komitet, który określił swoją nazwę jako Magyar Szolidaritás Bizottság Szeged es Vidéke Csoport. Po długim śledztwie udało się jedynie wskazać prawdopodobnych autorów. Jednym z głównych podejrzanych był Miklós G. Tamas, który kilka lat wcześniej przyjechał z Rumunii na Węgry i osiadł w Budapeszcie. O publikacje wspomnianych ulotek podejrzewano z kolei środowisko opozycjonistów skupione wokół László Rajka (ASZTL, 3.1.5-0-18699, Teczka sprawy „Aláírók”, k. 33–37).

⁴⁹ ASZTL, 3.1.2-0-23413, Teczka sprawy „Aláírók”, k. 6–12.

ulotkę o tematyce polskiej, zatytułowaną *Solidarność. Az elnyomás es ellenállás dokumentuma* („Solidarność”. Dokumenty dotyczące ucisku i oporu)⁵⁰.

Można bez przesady stwierdzić, że węgierska opozycja pojmowała „Solidarność” jako „solidarność w potrzebie” nie zaś „solidarność w przekonaniach politycznych”. Czołowi przedstawiciele węgierskiej opozycji często publicznie nosili emblematy NSZZ „Solidarność”, które trafiły na Węgry wraz z polskimi turystami. Przejawem solidarności z narodem polskim były akcje podejmowane przez SZETA. W najtrudniejszym okresie kryzysu, w lipcu 1981 r., węgierskie władze wyraziły zgodę na zorganizowanie polskim dzieciom kolonii na Węgrzech. W akcji tej wziął udział Wojciech Maziarski. Dzieci spędziły dwa tygodnie lipca w wiejskim domu Jánoša Kende i architekta Tamása Erőssa (na ten cel SZETA zebrało 8 tys. forintów) w Balatonfelvidék⁵¹. Organizatorami wypoczynku ze strony węgierskiej byli Gábor Demszky, György Krassó oraz Ágnes Háy. Władze węgierskie starały się akcję ograniczyć, pozbawiając paszportów niektórych jej organizatorów, a Wojciecha Maziarskiego wydaliły z Węgier⁵². W styczniu 1982 r. w węgierskim drugim obiegu opublikowano apel do społeczeństwa węgierskiego o solidarność ze społeczeństwem polskim. Jako podstawowy sposób pomocy wskazywano wysyłanie paczek z żywnością, a przede wszystkim zabieranie dzieci polskich na kolonie. Miał w tym pomagać Węgierski Czerwony Krzyż. Pod apelem podpisało się 10 osób, m.in. Grácia Kerényi, György Krassó i Gábor Demszky⁵³.

Niezwykłą akcją solidarnościową był list Györgyja Konráda w obronie internowanych działaczy KOR-u: Jana Lityńskiego, Jacka Kuronia i Adama Michnika, opublikowany 2 grudnia 1982 r. w „New York Review of Books”. Konrád twierdził w nim, iż jeśli władze udowodnią aresztowanym zdradę państwa, grozi im nawet najwyższy możliwy wyrok: kara śmierci. W swoim liście węgierski dysydent ostrzegał cały „wolny świat” przed polityką władz polskich wobec działaczy „Solidarność” i twierdził, że jeśli nikt nie stanie w ich obronie, czekają ich procesy w stylu sowieckich procesów pokazowych. List został także opublikowany w grudniu 1982 r. w podziemnym samizdacie „Beszélő”. 2 listopada 1984 r., kilka dni po zamordowaniu księdza Jerzego Popiełuszki, grupa węgierskich intelektualistów podpisała list wyrażający żalobę z powodu śmierci kapelana „Solidarność”. Wśród sygnatariuszy byli m.in. Gábor Demszky, György Krassó, Miklós Haraszti i Ottilia Solt⁵⁴. List opublikowano w specjalnym numerze „Beszélő” w listopadzie 1984 r.

Na jednym ze spotkań SZETA, które odbyło się 20 kwietnia 1981 r. w mieszkaniu Bálinta Nagya w Budapeszcie, studenci i opozycjoniści wymieniali poglądy na

⁵⁰ ASZTL, 3.1.5-0-18641, Teczka sprawy „Felszólítók”, k. 4–13.

⁵¹ F. Kőszeg, *Polak – Węgier dwa bratanki (Adalékok a lengyel-magyar kapcsolatok legújabbkori történelméhez)*.

⁵² E. Csizmadia, *Magyar demokratikus ellenzék (1968–1989)*, t. 1: *Monográfia*, Budapest 1995, s. 212–214.

⁵³ *Tíz magyar állampolgár felhívása a lengyel nép megsegítésére*, „Beszélő” 1982, nr 2, s. 104–105.

⁵⁴ *Magyar ellenzékiek üzenete Kosztka Szent Sztaniszló egyházközség hívésének Jerzy Popiełuszko atya halála után* [w:] *A magyar demokratikus ellenzék 1968–1988. Dokumentumok*, red. E. Csizmadia, Budapest 1995, s. 230–231.

temat aktualnych wydarzeń w Polsce⁵⁵. Inna skromna grupa opozycyjna powstała w środowisku katolickim i była związana z teologiem Oliverem Farkasem. Zdaniem jej reprezentantów, rodzima, madziarska taktyka miała polegać na zapobieganiu i niedopuszczeniu do wydarzeń na wzór rewolucji z 1956 r. i „opierać się na sile słowa”⁵⁶. Grupa ta pragnęła nawiązać kontakty z działaczami emigracyjnymi, a w szczególności z pismem „Nemzetőr”⁵⁷ i Radiem Wolna Europa. Środowisko to zostało objęte dokładną obserwacją służb bezpieczeństwa, zwłaszcza wtedy, kiedy jego reprezentanci, po spotkaniu w mieszkaniu Moniki Desseffy w Budapeszcie, planowali wyjazd do Polski, aby na miejscu zapoznać się z pozycją Kościoła w Polsce.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce wielu członków węgierskiej opozycji podejmowało akcje informacyjne i pomocowe. Gracja Kerényi zorganizowała manifestację przy pomniku Bema. W jej mieszkaniu w Budapeszcie, w okolicach dworca południowego, organizowano zbiórki lekarstw, ubrań i żywności dla Polaków⁵⁸.

Kiedy w Polsce trwał już stan wojenny, na Węgrzech w dniach poprzedzających Boże Narodzenie 1981 r. środowisko opozycyjne skupione wokół SZETA (m.in. György Krassó, Gabriella Lengyel) opracowało ulotkę zatytułowaną *Felhívás a lengyel nép megsegítésére* (Apel o pomoc dla narodu polskiego). Ulotka bardzo szybko trafiła na Zachód. 23 grudnia 1981 r. György Krassó odczytał ją przez telefon przebywającemu w Wiedniu Zoltánowi Zsille, a ten przekazał ją sekcji węgierskiej Radia Wolna Europa⁵⁹. Ulotka nie nawoływała do buntu, przyczyniła się natomiast do zaangażowania działających na Węgrzech instytucji w zbiórkę darów, prowadzoną za pośrednictwem m.in. Węgierskiego Czerwonego Krzyża. Ważną konsekwencją ulotki była aktywizacja żyjącej na Zachodzie emigracji węgierskiej, która na łamach francuskiego pisma „Le Nouvel Observateur” ostrzegała przed możliwością powtórzenia się wydarzeń z 1956 r. oraz wyrażała opinię, że w Polsce należy powrócić do procesów demokratyzacji. W akcję zaangażowanych było 51 węgierskich intelektualistów, w tym takie nazwiska, jak kompozytor Antal Doráti, Tibor Méray, Ferenc Fejtó, Ferenc Fehér, Ágnes Heller i inni.

Inną cechą rodzącej się „węgierskiej Solidarności” był jej świecki charakter (w Polsce w dużej mierze poparty przez autorytet ludzi Kościoła). Okres 1979–1981 był przełomowy dla węgierskiej emigracji, ponieważ do 1981 r. funkcjonowało wiele niezależnych od siebie małych grup, które dopiero pod wpływem polskich przemian zaczęły przenikać się nawzajem i tworzyć szersze platformy wymiany poglądów. W 1981 r. rozpoczął spotkania tzw. *Szabadegyetem* (Wolny Uniwersytet), który pierwszą sesję wykładów poświęcił rocznicy rewolucji węgierskiej. Wykład wygłosił m.in. György Krassó, a w jego trakcie odtworzono przemówienia Nagya i Kádára. O znaczeniu wydarzeń 1956 r.

⁵⁵ ASZTL, NOIJ-III/III-188-214/9/1981, k. 42.

⁵⁶ ASZTL, 2.7.1 NOIJ – Komárom – 249/6/1980, k. 45.

⁵⁷ Prawicowe pismo emigracji węgierskiej w Niemczech, wydawane w Monachium.

⁵⁸ G. Csisztay, *Kerényi Grácia a lengyel és a magyar ellenzéki mozgalmakban* [w:] *Lengyel nyár, magyar ősz – a lengyel-magyar szolidaritás a 1956–1990 között*, Budapest 1997, s. 141–142.

⁵⁹ MOL, 288 f. 11/4403 ó.e.

mówił w swoim wykładzie Miklós Szabó, a György Petri wygłosił swój wiersz o rewolucji. Nie oznaczało to, że węgierska opozycja wytworzyła jakieś jednolite struktury, jednak wiele zmieniło się na korzyść. Akcje zbierania podpisów, pomocy dla Polaków, różnego rodzaju aukcje z przeznaczeniem zysków na cele humanitarne zbliżały społeczeństwa i narody.

Stosunkowo niedługo po podpisaniu porozumień z 31 sierpnia 1980 r., na Węgrzech ogłosiły swoją aktywność nieliczne grupy opozycjonistów. Już 9 września 1980 r. pracownik Zakładów Włókienniczych w Budapeszcie, Tibor Holczer, zwrócił się do szefa węgierskiego MSZ Frigyesa Puji z zawiadomieniem, że rozpoczął tworzenie Komitetu Solidarnościowego ze Strajkującymi Robotnikami Polskimi (Szolidaritási Bizottság a Sztrájkoló Lengyel Munkásokért). Zwrócił się także do węgierskiego MSZ z prośbą o zgodę na utworzenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Wraz z Holczerem zgłoszenia dokonali György Bence i Csába Könczöl, stwierdzając, że o założeniu komitetu poinformowali dziennikarza austriackiego Bélé Rásky. Założyciele otrzymali od władz zawiadomienie o warunkach, jakie muszą spełnić, aby zarejestrować na Węgrzech jakąkolwiek organizację (program, statut i co najmniej 10 członków), a następnie skierowano ich do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W dokumentach znajduje się także wzmianka, że kilka dni wcześniej z wnioskiem o zarejestrowanie organizacji „Solidarność dla Poparcia Strajkujących w Polsce” (*Szolidaritás a Lengyel Sztrájkolók Támogatására*) wystąpił historyk Miklós Szabó⁶⁰. O innej, mającej miejsce pod koniec sierpnia 1980 r., próbie tworzenia czegoś na kształt „komitetu obrony robotników” dowiadujemy się z materiałów węgierskich służb bezpieczeństwa. Akcją kierowali socjolog Ferenc Mérei i historyk Mihály Hamburger.

Władze węgierskie coraz uważniej obserwowały polskich robotników na Węgrzech. 26 września 1981 r. wpłynęło doniesienie, że polscy pracownicy firmy LIGNIMPEX założyli w miejscowości Békásmegyer węgierską sekcję „Solidarności”. Inwigilacji poddano także polskich dyplomatów w Budapeszcie. W początkach sierpnia 1981 r. odnotowano, że zatrudniony w Ambasadzie PRL w Budapeszcie Ryszard Buliszak wyrażał się przychylnie o wolnych związkach zawodowych i twierdził, że rząd polski chce sprowokować interwencję sowiecką, aby następnie doszło do interwencji ONZ.

Po 30 sierpnia 1980 r. władze węgierskie utrudniały opozycjonistom węgierskim wyjazdy do Polski, bezpośrednio jednak po powstaniu NSZZ „Solidarność” czterem osobom udało się tam wyjechać. Wzorując się na polskich przemianach politycznych, próbowano zwrócić uwagę robotników węgierskich na planowane podwyżki cen. 6 września 1980 r. w XX dzielnicy Budapesztu, przy ulicy Kossutha, rozwieszono pisane na maszynie ulotki następującej treści: „Walczyliśmy przeciwko komunizmowi, Węgrzy do strajku, nie gódźmy się na podwyżki cen, zróbmy coś przeciwko temu”. Kilka dni wcześniej opozycja wydała oświadczenie, w którym poparła powstanie wolnych związków zawodowych i żądała uwolnienia Adama Michnika i Jacka Kuronia. Pisma Michnika były często czytane i dyskutowane na prywatnych zebraniach opozycjonistów. Bardzo szanowano także jego samego. W pewnym meldunku węgierskiej milicji

⁶⁰ ASZTL, 2.7.1. NOIJ-III/I-176-210/5/1980, Belső ellenséges elemek tevékenyége.

znajdowała się nawet wzmianka, że w jednym z mieszkań, w których przeprowadzono rewizję, na ścianie przyklejony był plakat z jego podobizną.

Podczas dość licznych spotkań skupiających część elit intelektualnych i kulturalnych Węgier wygłaszano deklaracje poparcia dla ideałów niezależnego ruchu związkowego w Polsce. Podczas jednego z nich, 23 marca 1981 r., zebrani wysłuchali wykładu Andrása Hegedüsa *Dylematy pojawiające się w kierownictwie partyjnym* [Węgier]. Prelegent w podsumowaniu stwierdził: „Cieszę się, że Polacy poprzez »Solidarność« zrozumieli, jak ważny jest pluralizm”. Hegedüs wychwalał swobody polityczne w Polsce i w Jugosławii (w Polsce m.in. to, że wprowadzono możliwość otrzymania paszportu na 3 lata bez konieczności zwracania go władzom). Od lutego 1981 r. w środowiskach ELTE w Budapeszcie stawał pierwsze nieśmiałe kroki *Független Magyar Diakszervezet* (Niezależny Związek Studentów Węgierskich). Po obchodach święta narodowego 15 marca 1981 r. życie polityczne na uniwersytecie nabrało tempa. Mówiono o potrzebie reformy oświaty i krytykowano obecną sytuację polityczną. W owym czasie do najbardziej znaczących środowisk opozycyjnych w Budapeszcie zaliczano redakcję pisma „Közgazdász” (Economista), koło Közművelődési Titkárság i szkołę László Rajka, Szakkolegium⁶¹.

W innym środowisku intelektualnym, sterowanym po części przez komunistyczny reżim WRL, funkcjonującym pod nazwą Joliot Curie Klub, a działającym przy Hazafi Népfrent (Patriotyczny Front Ludowy – HNF), 29 stycznia 1981 r. odbyło się spotkanie na temat związków zawodowych. Dowodzi to, że władze próbowały rozładować napięcie społeczne dzięki wykładom naświetlającym sytuację w Polsce przez pryzmat panującej doktryny. Wykład prowadził pracownik radia, András Domány. Po prelekcji zadawano pytania, które dotyczyły głównie trzech zagadnień: mechanizmów działania i powstania wolnych związków zawodowych; wątpliwości, kto finansuje Wałęsę, a kto Kanię, oraz czy węgierskie związki zawodowe mogą nauczyć się czegoś z tego, co się dzieje w Polsce. To drugie pytanie wykładowca skomentował śmiechem. Charakterystyczne jest jednak, że stwierdził, iż nie ma potrzeby uczyć się od Polaków, ponieważ wiele zachodnich central związkowych zazdrości zdobył węgierskim związkom zawodowym. W październiku 1981 r. zmieniono kierownictwo Patriotycznego Frontu Ludowego, który przestał zajmować się tematyką polską. Jednego z jego członków, Lajosa Fekete, intensywnie kontrolowała służba bezpieczeństwa⁶².

Rozwój opozycji w środowiskach robotniczych był ograniczony z kilku powodów. Warunki życia robotników na Węgrzech i sytuacja gospodarcza w kraju były znacznie lepsze niż w ogarniętej kryzysem ekonomicznym i politycznym Polsce, a zatem brak było motywów do organizowania wystąpień przeciwko reżimowi. Niektórzy przedstawiciele inteligencji z węgierskiej stolicy starali się ożywić tamtejsze środowiska robotnicze. Jeszcze przed podpisaniem porozumień sierpniowych kilku Węgrów gościło w Polsce. Według TW „Könyvtáros”, węgierski opozycjonista Pál Szalai wraz z żoną 27 sierpnia

⁶¹ ASZTL, 3.1.2. M-41071, Munka dosszié tmb. „Lantos”, k. 87.

⁶² ASZTL, M-40723/1, Munka dosszié tmb. „Forgó”, HNF Joliot Curie Klub – foglalkozásról, k. 120.

1980 r. przebywał w Polsce i przepisał listę postulatów robotników polskich. Oceniał je jako najważniejsze wydarzenie w obozie socjalistycznym od 1968 r. Po powrocie z Polski Szalai i Erzsebét Vezér próbowali zaktywizować środowiska robotnicze w Budapeszcie, ponieważ uważali, że inteligencja nie poprze postulatów polskich robotników, gdyż nie uznaje ich za słuszne. Zrozumienie przez węgierskich robotników postulatów Sierpnia '80 wynikało z faktu, iż na początku lat osiemdziesiątych rząd węgierski podjął decyzję o podwyższeniu cen artykułów spożywczych. W materiałach węgierskich służb bezpieczeństwa znajduje się adnotacja, że trzydziestotrzyletni robotnik z Budapesztu Ferenc Cséka stwierdził, iż jeśli nastąpi jeszcze jedna podwyżka cen, dojdzie do tego, co w Polsce.

Wielka sympatia Węgrów (i to nie tylko intelektualistów) do polskiej „bezkrwawej rewolucji” ustępowała jednak z czasem zniechęceniu czy też krytyce długotrwałego kryzysu polityczno-gospodarczego w Polsce. Interesujące, jak wielką była tu rola węgierskiej partii komunistycznej. Społeczeństwu wmańwiano, że strajkując nie można osiągnąć stabilizacji ekonomicznej. W jednym z wywiadów szef węgierskiego związku zawodowego chemików Ferenc Dajka stwierdził (nie wiadomo, na ile była to wypowiedź szczerą), „że ludzie zmienili swojej poglądy. Nie zgadzają się wysłać do Polski żywności, zwłaszcza jeśli nie otrzymujemy za nią nic innego”. Przedstawiciel kierownictwa jednej z fabryk powiedział wręcz: „Czy to możliwe, aby oni nie dostrzegali, że bez pracy nie poprawią swojego położenia?”⁶³.

TW „Józan Miklós”, mający doskonałe rozeznanie w środowiskach robotniczych, w latach 1980–1981 informował władze o przypadkach organizowania się polskich robotników na Węgrzech. Pomimo że byli rozrzućeni po całym kraju w grupkach liczących 40–70 osób, potrafili zorganizować nawet manifestację, która miała miejsce w zakładach przemysłowych Gyár és Gépszerelő Vállalat 13 kwietnia 1981 r. Robotnicy przerwali pracę i przez około 15 minut manifestowali na terenie budowy z transparentami w języku węgierskim, wzywającymi robotników do poparcia idei NSZZ „Solidarność”. O dobrym przygotowaniu protestu świadczy fakt, że mieli przygotowane także ulotki w języku węgierskim. Pracujący w elektrowni w Paks wystosowali nawet 30 października 1980 r. telegram do kraju, popierający gdański komitet strajkowy⁶⁴. 4 kwietnia 1981 r. w hucie w Dunaujváros 30 polskich robotników zorganizowało podobną manifestację. W 1981 r. także budapeszteńska inteligencja organizowała przedsięwzięcia, które niestety nie były przyjęte ze zrozumieniem przez robotników węgierskich. 22 czerwca w mieszkaniu Ferencza Kószegi odbył się „opozycyjny wieczór polski”, poświęcony m.in. zbieraniu funduszy przez SZETA. Materiały zgromadzone przez węgierską bezpiekę dowodzą niezbicie, że w działalność opozycyjną w latach osiemdziesiątych była zaangażowana pewna część inteligencji (nauczyciele akademicy, pracownicy nauki, literaci oraz tzw. inteligencja techniczna). Nie doszło jednak do wspólnego wystąpienia inteligencji i robotników, tak jak stało się w tym samym czasie w Polsce. Akta operacyjne węgierskiej służby bezpieczeństwa donoszą, iż prawnik w Gyár

⁶³ Open Society Archive – Budapest, 300-40-2-box 54, k. 68.

⁶⁴ 3.1.2. M-42 169, Teczka TW „Józan Miklós”, k. 180–182.

és Gépszereľó Vállalat, dr Istvan Rónyai, drukował na firmowych urządzeniach ulotki SZETA⁶⁵.

Inwigilujący środowiska uniwersyteckie w Budapeszcie TW „Lantos” donosił pod koniec 1980 r., że liderzy młodzieży studenckiej uważają, iż porozumienia sierpniowe w Polsce dowodzą sprzeczności interesów pomiędzy komunistyczną władzą a klasą robotniczą. Te mało odkrywcze twierdzenia dowodziły, jak mało skryształizowana była świadomość opozycji na Węgrzech. „Lantos” był zdania, że młodzież studencka na Węgrzech nie zorganizuje się tak, jak to stało się w Polsce, ponieważ władze komunistycznych Węgier są bardziej elastyczne i łatwiej rozwiązują kryzysy społeczne. Władze te starały się jednakowoż nie dopuścić do eskalacji działań opozycji i dlatego ograniczały kontakty rodzimych dysydentów z liderami opozycji w Polsce. 28 sierpnia 1980 r. grupa węgierskich intelektualistów była zmuszona przerwać podróż do Polski, ponieważ służba celna na lotnisku Ferihegy skonfiskowała im paszporty. Kiedy zażądali wyjaśnień, otrzymali następujące: „Ich podróż nie jest w interesie ani polskiego, ani węgierskiego państwa”⁶⁶.

W 1986 r., w rocznicę powstania narodowego 1956 r., opozycja polska i węgierska planowały wydanie wspólnej publikacji w dwóch językach na temat reakcji środowiska literackiego w Polsce na interwencję sowiecką na Węgrzech. Bardzo wyrazistym aktem solidarności dwóch narodów żyjących pod sowieckim jarzmem był apel przywódców opozycji tych krajów z okazji trzydziestej rocznicy rewolucji, który opublikowano z datą 23 października 1986 r. w samizdacie „Beszélő”. Celem apelu było rozpropagowanie idei rewolucji węgierskiej oraz podkreślenie, że zjednoczeni wspólną wolą przywódcy opozycyjni różnych narodowości walczą o podstawowe prawa jednostki, prawa mniejszości narodowych i pluralizm polityczny. Sygnatariusze dokumentu, pochodzący z Czechosłowacji, Polski, Węgier i NRD, podkreślili, że pod apelem mogą się podpisać organizacje hołdujące idei demokracji oraz osoby prywatne⁶⁷.

Podjęta na początku lat osiemdziesiątych inwigilacja polskich środowisk opozycyjnych przez agentów z Węgier była prowadzona nieprzerwanie do końca ostatniej dekady komunizmu w Europie Środkowej. Przykładowo, w 1984 r. węgierskie władze bezpieczeństwa wiedziały o kontaktach reprezentantów polskiej opozycji z Csabą Kissem⁶⁸. Rozpracowywany przez węgierską Służbę Bezpieczeństwa figurant „Sánta” (późniejszy współpracownik FIDESZU⁶⁹, Géza Buda) aż do 1989 r. spotykał się z Wojciechem Maziarskim⁷⁰. Jak wynika z notatki

⁶⁵ *Ibidem*, k. 202.

⁶⁶ Wśród osób, które wybierały się do Polski, był m.in. syn ministra László Rajka, który zginął w okresie czystek stalinowskich, a także György Bence i Bálint Nagy. Jesienią 1979 r. pięć osób z omawianej grupy podpisało protest skierowany do władz Czechosłowacji przeciwko więzieniu działaczy Karty '77 (Open Society Archive – Budapest, 300-40-1-box 250, k. 47).

⁶⁷ *A kelet-közép-európai ellenzék közös felhívás az 1956-os forradalom harmincadik évfordulója alkalmából* [w:] *A magyar demokratikus ellenzék 1968–1988, Dokumentumok...*, s. 312–313.

⁶⁸ W połowie czerwca 1985 r. doszło do pierwszego większego spotkania opozycji węgierskiej na kempingu w miejscowości Monor.

⁶⁹ FIDESZ (Fiatl Demokraták Szövetsége) – jedna z pierwszych organizacji politycznych na Węgrzech, która pod koniec lat osiemdziesiątych przybrała kształt partii politycznej. Obecna nazwa: Magyar Polgári Szövetség.

⁷⁰ Wzmianki na temat inwigilacji Gézy Budy przez służby specjalne znajdują się we wspomnieniach

w węgierskim archiwum, w 1988 r. „Sánta” przekazał informacje o zajęciach 23 października w Budapeszcie związanych z obchodami rocznicy wydarzeń 1956 r., otrzymał zaś informacje na temat strajków w Lublinie i Stalowej Woli oraz bojkocie Studium Wojskowego przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Polsko-węgierskie akcenty pojawiły się na nowo w połowie marca 1988 r., kiedy w Budapeszcie zamierzano uczcić stoczterdziestą rocznicę Wiosny Ludów. Główni opozycjoniści planowali złożenie wieńca pod pomnikiem poety Petőfiego i opublikowanie odezwy, której projekt znaleziono zresztą podczas rewizji w mieszkaniu uczestnika rewolucji z 1956 r., Pétera Ráczza. Ulotka kończyła się słowami: „Wykrzyknijmy na nowo ukształtowane w 1956 r. hasło: Niepodległość – Wolność – Przyjaźń Polsko-Węgierska”.

20 grudnia 1988 r. opozycjoniści krajów Europy Środkowej i ZSRR założyli Środkowoeuropejską Inicjatywę Informacyjną. Jej zadaniem było wzajemne informowanie się o zamiarach opozycji i polityce władz. Ze strony węgierskiej weszli do niej Tamás Berhidai, Géza Buda i Tibor Philips, ze strony czeskosłowackiej przedstawiciele Karty '77 (Petr Pospichal, Petr Uhl i Jan Urban); polscy przedstawiciele wywodzili się z Biura Informacyjnego „Solidarności” (m.in. Robert Kozak, Wojciech Maziarski, Tomasz Pękalski i Danuta Winiarska). Jednym z pierwszych doniesień była informacja z 25 stycznia 1989 r. o brutalnym rozpędzeniu manifestantów pragnących uczcić śmierć Jana Palacha⁷¹.

Na początku października 1988 r. w Budapeszcie, w Jurta Szinház, odbyło spotkanie Sieci Wolnych Inicjatyw (Szabad Kezdeményezések Hálózat)⁷², w którym wzięło udział 350–400 osób. Miało ono roboczy tytuł „Czy możliwe są reformy polityczne bez reform gospodarczych?”. Referentami byli m.in. László Antal i Lajos Bokros. Słuchaczom zaprezentowano wystawę dokumentów polskiego ruchu związkowego. 20 października 1988 r., w mieszkaniu Gáborza Zrinyifalviego przy Erdőalja 165 odbyło się spotkanie Alternatív Kulturális Központ i otwarcie wystawy na temat „Solidarności”. Referat na temat podobieństw i różnic w tworzeniu opozycji na Węgrzech i w Polsce wygłosił historyk Tamás Mikés. Podczas spotkania odtworzono pozdrowienia władz NSZZ „Solidarność” z Polski i przedstawiono album ze zdjęciami z manifestacji. W lutym 1988 r. na Wydziale Nauk Społecznych i Prawnych Uniwersytetu Loranda Eötvösa odbyło się spotkanie w ramach tzw. Kelet-Nyugat Párbeszéd Hálózata. Wzięło w nim udział 20 reprezentantów opozycji, m.in. János Kis, Miklós Haraszti i Ferenc Mészlivetz, który je prowadził. Rozmowy koncentrowały się wokół szans wypracowania jednolitego frontu ideologicznego. Bardzo otwarcie odwoływano się do tradycji 1956, 1968 i 1981 r., wskazując, że doświadczenia z tych lat płynące mogą być podstawą dalszej współpracy opozycji węgierskiej i polskiej. W trakcie wystąpienia Mészlivetz stwierdził: „Nasze

Tamása Zólyomiego (*Egy állambiztonsági figyelfő emlékei*, Budapest 1990, s. 84).

⁷¹ ASZTL, 2.7.1 NOIJ-III/III – 2/1089. Idea powołania ośrodków informacyjnych opozycji środkowoeuropejskiej, choć zrealizowana tak późno, miała swoje początki wcześniej. W 1984 r. polski dziennikarz emigracyjny, Włodzimierz Goldkorn, wystąpił z ideą powołania tzw. akcji pokojowej ponad blokami. Inicjatywa ta miała zrzeszać opozycjonistów Czechosłowacji, Polski, NRD i Węgier, a w lutym 1984 r. idea taka zrodziła się w RFN wśród polityków partii Zielonych.

⁷² Podczas spotkania w tym teatrze 13 XI 1988 r. powołano do życia Szabad Demokraták Szövetsége. Obecni tam byli Adam Michnik i Jacek Kuroń.

społeczeństwa, pomimo odizolowania i odmiennych warunków, mają wspólne cele, których sformułowanie może pomóc w rozwinięciu współpracy pomiędzy niezależnymi inicjatywami obywateli i ruchami demokratycznymi na Zachodzie i wschodzie Europy”⁷³. Środowisko skupione wokół Mikłósa Harasztiego próbowało nawiązać kontakty z londyńską Fundacją na Rzecz Kultury w Europie Wschodniej i zaangażować w tę akcję opozycję państw Europy Środkowej. Przy okazji tej akcji aresztowano w NRD Ferencza Kószega. W jego obronie organizowano protesty pod ambasadami NRD w środkowoeuropejskich stolicach i w Londynie.

Ostatnim niezwykle istotnym wydarzeniem łączącym obydwa narody było powstanie w połowie lutego 1989 r. Solidarności Polsko-Węgierskiej. Już w marcu 1989 r. węgierskie władze odnotowały, że w Warszawie i Wrocławiu pojawiła się ulotka tej organizacji sygnowana przez Wojciecha Maziarskiego i Andrzeja Szcześniaka. Jednym z wielu postulatów było wywieranie nacisku na rządy państw socjalistycznych, aby przestrzegały praw człowieka. Ulotka stwierdzała wręcz: „Doświadczenia rewolucji węgierskiej pokazują, że drogą wiodącą nas do celu może być tylko droga solidarności narodów, zwłaszcza w Europie Środkowej”⁷⁴.

16 czerwca 1989 r. doszło w Budapeszcie do powtórnego uroczystego pogrzebu (po ekshumacji) szczątków Imrego Nagya. Na uroczystościach gościła dwunastoosobowa delegacja polskich studentów z NZS, ale węgierska opozycja była pod wrażeniem wizyty Adama Michnika, który przyleciał do Budapesztu samolotem, ponieważ władze węgierskie uniemożliwiły mu wjazd pociągiem. Na 20–21 sierpnia 1989 r. działacze FIDESZ i obecni na pogrzebie Nagya polscy opozycjoniści zaplanowali wspólny wyjazd do Pragi w celu wzięcia udziału w obchodach rocznicy praskiej wiosny.

Pod koniec lat osiemdziesiątych na Węgrzech doszło do przewartościowania polityki zagranicznej. Stosunki polsko-węgierskie odgrywały już mniejszą rolę w całokształcie kontaktów Budapesztu z zagranicą. Pogorszyły się stosunki z Czechosłowacją, którą załazy rzesze turystów z Węgier, wykupujących obuwie i materiały tekstylne. Krytyka tego zjawiska w Pradze spotkała się z ripostą węgierskich komunistów, według których władze Czechosłowacji nie rozumiały zachodzących w Europie Środkowej zmian polityczno-ekonomicznych. Dobre stosunki z Polską służyły Budapesztowi do oddziaływania na inne rządy w regionie. Na przykład przy pomocy Polski Węgry starały się wpływać na zahamowanie nacjonalistycznych ataków Rumunii na mniejszość węgierską w Siedmiogrodzie. Polsko-węgierskie stosunki gospodarcze były w najgorszym stanie w porównaniu do tych z poprzednich dziesięcioleci. Wymiana handlowa zaplanowana na 1988 rok nie została zrealizowana i zamknęła się ujemnym dla Warszawy saldem w wysokości 47 mln rubli. Nie zrealizowano dostaw węgierskich autobusów przegubowych o wartości 16 mln rubli i urządzeń do elektrowni za 4 mln rubli. Głównym problemem w stosunkach handlowych polsko-węgierskich była w tych latach „dysproporcja między ograniczoną ofertą eksportową PRL a wzrastającym zapotrzebowaniem na towary węgierskie

⁷³ ASZTL, 2.7.3. 6-7/172/88, 8 doboz, k. 20.

⁷⁴ ASZTL, 2.7.1 NOIJ-III/III-53/1989/már. 15, s. 22.

w ilości przekraczającej ustalenia umów⁷⁵. Należy wspomnieć, że węgierski rynek pracy przyjął pod koniec lat osiemdziesiątych około 7,8 tys. pracowników z Polski.

* * *

Polska i Węgry od wieków doświadczały prawie identycznych przemian politycznych. Wynikało to z podobieństw w strukturze społecznej i politycznej obydwu krajów, a także modeli komunizmu. O pewnych różnicach, wynikających z rozwoju historycznego możemy mówić w odniesieniu do pozycji Kościoła na Węgrzech i w Polsce czy też roli mas w ruchach społecznych. Podczas gdy w okresie powstania 1956 r. szerokie masy stanęły po stronie rządu Nagya, to w dekadach późniejszych odnotowano stagnację w ich aktywności politycznej. W tym samym czasie środowiska opozycyjne w PRL rozwijały się i już w latach osiemdziesiątych w Polsce zaczęły powstawać zręby społeczeństwa obywatelskiego.

Tekst niniejszy prezentuje kilka aspektów polsko-węgierskich powiązań w drugiej połowie lat siedemdziesiątych oraz w latach osiemdziesiątych XX wieku. Należy pamiętać, że wzrost aktywności społecznej i politycznej w Polsce doprowadził do licznych związków z Węgrami, a w konsekwencji do obchodów rocznicy rewolucji 1956 r. (po raz pierwszy za żelazną kurtyną przed 1989 r.), wizyt działaczy węgierskich w Polsce (np. Gábor Demszkyego), czy też polskiej pomocy w rozwoju wydawnictw drugiego obiegu nad Dunajem.

Władze węgierskie czuwały nad tym, by fala polskich przemian nie dotarła na Węgry i dlatego wszelkie kontakty utrudniano i ograniczono. Co więcej, do Polski trafiali agenci służby bezpieczeństwa WRL z zadaniem „zglębienia” istoty polskich przemian politycznych. Prezentowany tekst zawiera wiele opinii społeczeństwa węgierskiego o polskiej transformacji, reakcje niektórych środowisk społeczeństwa węgierskiego na powstanie związków zawodowych w Polsce. Jest on także próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie, dlaczego węgierskie masy robotnicze nie poszły śladem polskim. Po części stało się tak dlatego, że sytuacja ekonomiczna na Węgrzech była lepsza od położenia gospodarczego Polski.

Tadeusz Kopyś (ur. 1967) – doktor nauk humanistycznych w Instytucie Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Specjalizuje się w dziejach Europy Środkowej w XIX i XX w., zagadnieniach narodowościowych i problematyce nacjonalizmu w tym regionie. Główne publikacje dotyczą spraw federacji w Europie Środkowej (*Oszkár Jászi 1875–1957. Z dziejów idei federacji w Europie Środkowej*, Kraków 2006) a także rewolucji węgierskiej 1956 r. i stosunków polsko-węgierskich w XX wieku. Był wielokrotnym stypendystą w kilku instytutach naukowych na Węgrzech (np. Eötvös Collegium i Europái Intézet) oraz w Wielkiej Brytanii (Institute for Advanced Study in Humanities w Edynburgu).

⁷⁵ AIPN, MSW II, 16302, k. 43–45.

Cooperation between the Polish and Hungarian Opposition during the Period of Establishing NSZZ 'Solidarność'

Poland and Hungary were experiencing very similar political transformations within their long history. Mostly, those changes were caused by a great similarity in the social and political structures between the two countries, but also by the simple fact of continued existence of the communist system in both societies. On the other hand, Poland and Hungary differed significantly on the issue concerning the specific Church's position in Hungary and in Poland and on the role of masses in social movements. Peoples' flexible attitude toward changing political situation in Hungary was revealed firstly, during the Hungarian Revolution of 1956 when the Imre Nagy's government received an endorsement of the overwhelming majority of Hungarians. Then, after few years, people became drained of powerful emotions which led them – especially working class' members – to the political inactivity. At the same time, in Poland, the opposition started playing crucial role in a way that, in the 1980s, resulted in establishing a framework of the civil society.

This text deals with some major aspects of unique relation that existed between Poland and Hungary, especially from the mid-1970s till 1980s. For instance, the development of the opposition's activity in both countries was dependent of each other's influence. In consequence, it enabled them to build strong relationship thanks to which it became possible to commemorate the next anniversary of the 1956 Revolution (it happened for the first time on the east side of the Iron Curtain, before 1989). That relationship also provided a firm foundation for mutual assistance such as: Polish support for the development of Hungarian underground literature or formal visits in Poland of particular Hungarian activists (Gábor Demszky).

The Hungarian authorities channeled their efforts into stopping the wave of Polish transformations from occurring in Hungary, therefore any attempts of making direct contact were impeded and limited. What is more, the Hungarian agents of the security apparatus were being sent in Poland in order to scrutinize the nature of Polish political transformations.

This article is rich in opinions of the Hungarian society concerning the revolutionary changes in Poland, as well as in their reactions to the formation of trade unions in the PRL (the Polish People's Republic). The Author makes an attempt to find out why Hungarian workers' mass did not follow suit the Polish ones which might seem to have been a logical consequence of better economic situation in Hungary.